

# WADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13. tel. 166  
Redakcja otwarta od 12-1 i 5-6  
Administracja 10-1 i 4-6  
Prenumerata miesięcznie zł. 4.  
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 116 Rok I.  
**GRODNO**  
środa 26 listopada 1924 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ sironicy 8-mi szpalowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mównia bez uprzedniego zawiadomienia.

**Kino LIRA** **Ulubienica publiczności urocza** **LILI DAGOWER** **Dzisiaj premiera!**  
Dzisiaj **Niesłuchany dramat erotyczny** **Żona której nie zna własny mąż** w 7-miu wielkich aktach.  
w najnowszej swej kreacji

**Kino EDEN** **Film produkcji 1924 r.** **Dzisiaj premiera**  
Dzisiaj **Józef RUNICZ** **UWODZICIEL** w 6 aktowym dramacie p. t.

## Względność poglądów na wygodę życia

Jeden z naszych prenumeratorów otrzymał w tych dniach list z Moskwy w którym z zadowoleniem ktoś stwierdza, że nakoniec urządził się „pristroiłsia” zarówno pod względem finansowym jak i mieszkaniowym gdyż otrzymał posadę docenta przy „uniwersytecie”, a jednocześnie mieszkanie składające się z jednego pokoju. Przypuszczając należy, że ów p. docent musiał się dość wygodnie urządzić w tym pokoju, gdyż na szczęście jest dopiero dwunastym lokatorem tego pokoju. W danym wypadku ów dwunasty lokator miał poważną podstawę, czuć się wyjątkowo obdarowanym przez los, gdyż znalazł się dwunastym w gronie jedenastu innych docentów, a więc dobranym towarzystwie, cze-

go nieestety o sobie nie może powiedzieć p. M., który w swoim czasie był profesorem w grodzieńskim prywatnym gimnazjum, obecnie podobne funkcje pełniąc w Moskwie, a któremu do zajmowanego przezeń pokoju dano za sublokatorów 3 robotników.

Z ostatniego faktu widoczna jest jak na dłoni dbałość władz bolszewickich o rozwój oświaty, jeżeli weźmiemy pod uwagę że jak widać z powyższego postanowiono dać robotnikom stałą opiekę profesorską i to tak niezwykle skoncentrowaną bo aż jednego profesora na trzech elewów.

Tak pojęta oświata musi kraj ten niechybnie wynieść na czoło narodów.

Dr. Med.  
**Ewa Lichtensztejn**  
Choroby kobiece i akuszerja  
przyjmuje od 1-4, biednych od 1-2 bezpłatnie. GRODNO, ul. a Polowa 9, 13-1b

Dr. med. H. BRYZMAN  
choroby skórne i wenerycz.  
Leczenie lampą kwarcową  
Przyjmuje od 9-10 i od 4-7  
Grodno, ul. Hoowera 2. Tel. 202

**Baczność! Czy zamówiłaś już boty na zimę?**  
Niniejszym zawiadamiam się szanowną klientelę, że magazyn obuwia p. f. **Wł. KUŹNIAK**, Dominikańska 25 został zamknięty  
**Obecnie zaś czynną jest**  
pracownia obuwia p. f. **„J. Kuźniakowa”**, przy ul. Dominikańskiej 25. m. 28 (w podwórzu)  
Polecamy wykwinne obuwie różnych rodzajów i gatunków po cenach umiarkowanych. Wykonanie solidne i punktualne.  
**Boty! Boty! Boty! Boty! Boty! Boty!**  
Gwarant. za trwałość!

**Teatr Miejski**  
Dzisiaj w środę powtórzenie interesującej sztuki „Wiera Mircewa” z p. Skarżyńską, Piaskowską, Malinowskim, Wzorezykowskim i Dąbrowskim w rolach głównych. Jutro powtórzenie arcy wesołej „Kawiarrenki” z udziałem całego zespołu.  
W próbach dwie niezwykle interesujące nowości „Jeniec Napoleona” Kozłowskiego, oraz „Tancerka Saangyela.”  
Kozłowski dał cały szereg sztuk granych na scenach polskich, cieszyły się one zawsze wybitnym powodzeniem, dość wspomnieć „Tur-

niej”, „Ewę Frank”, „Kazimierza i Esterkę”, „Djanę”, „Złotą Kaczkę” i wiele innych. Autor „Jenicy Napoleona” należy do rzędu tych autorów, którzy od pierwszej sceny umieją zainteresować widza i utrzymać to zainteresowanie do końca. Premiera tej ciekawej sztuki odbędzie się w bieżącym tygodniu.

**„O czym się nie mówj”**  
wkrótce w kinie „LIRA”

**Zawiadomienie.**  
Zawiadamiamy, iż w dniu 22 listopada b. r. otworzyliśmy filję naszej firmy w domu № 28 przy ul. Dominikańskiej (róg Orzeszkowej) i polecamy nadal wszelką konfekcję i galanterję oraz artykuły sportowe w wielkim wyborze i po cenach konkurencyjnych.  
Skladnica sportowo-galanteryjna  
**„Placówka”**  
Sp. z ogr. odp.

Z sali sądowej.

## Przykry proces

II.

Obrona oskarżonego p. Korulskiego przez usta Adw. Leinwandhendlera z kopyta pojechała na gruncie formalnym, zgłaszając ekscypcje w kierunku wyłączenia ze skargi oskarżycieli Miłobędzki, uznając, że na podstawie tym, przep. pras. tylko p. Nostitz-Jackowska, jako odpowiedzialna i podpisująca „Echa” redaktorka, mogłaby się czuć obrażoną, a wszystkie inne osoby niezależnie od ich liczby i stanowisk, nie mogą być brane w rachubę i następnie stawiając oskarżeniu pytanie: „o co nas oskarżacie?”

Adw. Firstenberg rzeczowo uмотywował bezpodstawność twierdzenia Adw. L., podkreślając, że nawet stróż redakcyjny, skoro uznałby się za pokrzywdzonego na honorze artykułami prasowymi, ma prawo zwrócić się z prośbą do Sądu o wymiar sprawiedliwości i o ukaranie winowajcy. W tym zaś wypadku mowa jest o zespole redakcyjnym, nazwanym przez „N. Dz. Kr.” — triumwiratem redakcyjnym, przeto wszyscy trzej oskarżyciele, a więc i Miłobędzcy czują się obrażonymi, skoro p. Korulski zarzucił im publicznie „czyny karzące”.

Sąd, godząc się z wywodami Adw. F., odrzucił ekscypcje obrony, która powraca do innej koncepcji — kwestionując brak sformułowania w skardze charakteru oskarżenia z art. 533 K. K.; artykuł ten obejmuje w sobie karę za zniewagę i za zniesławienie, a skarga oprócz wskazania tego artykułu, nic więcej nie mówi.

Pełnomocnik oskarżycieli Adw. kat Firstenberg w wytwornej formie, nacechowanej subtelną ironją, daje należytą odprawę formalistycznym ekscypcjom swego szanownego przeciwnika, zaznaczając słuszenie, że „w procesach prasowych w ten sposób sprawy stawiane nie wolno, że tutaj chodzi tylko o wyświeślenie prawdy, że przeto Jego mocodawcy zwrócili się do Sądu z myślą odnalezienia tej prawdy, wobec czego proszą o przewód sądowy, o zbadanie świadków, którzy rzucą pewne światło na cień rzekomej winy inkryminowanej Jego mocodawcom przez Redaktora Korulskiego w „N. Dzienniku Kresowym”.

Sąd postanawia zbadać świadków. Po dokonaniu aktu zaprzysiężenia pierwszym z kolei zeznaje przed Sądem św. Bławdziewicz, Dyrektor Oddziału Banku Przemysłowego Warszawskiego w Grodnie, Świadek stwierdza, że komitet wydawniczy „Echa” postanowił urządzić imprezę dochodową „Stańczyk” w Teatrze Miejskim i w tym celu działali z polecenia k-tu członkowie Redakcji i Administracji: p. Nostitz-Jackowska, p. Marja Miłobędzka i p. Antoni Miłobędzki, św. pertraktował z Dyr. Skąpskim o wynajęcie Teatru na jeden wieczór i uzyskał zgodę Dyrekcji Teatru. Nigdy nie było mowy o tem, aby zamierzano urządzić „Stańczyk” na cel „Czerwonego Krzyża”. W urządzaniu podobnych imprez na cele wydawnictw prasowych, jako społecznych placówek, świadek nie widzi nic złego; praktykuje się to i na Zachodzie, jak np. „Matin” w Paryżu często urządził koncerty. Pamięta, że książka biletowa była ostemplowana firmą „Ech Grodzieńskich”.

Adw. F. Jakże pokryto pozycje z osiągniętych zysków z przedstawienia „Stańczyka”?

— św. B. Część zapłacono za „Echo Warszawskie”, a część poszło na koszty handlowe.

— Adw. F. A czy nie było tak, żeby część zysków wzięli pracownicy Redakcji do kieszeni?

— św. B. To jest absolutnie wykluczone; na dalsze pytania Sądu, świadek stwierdza, że pracownicy redakcyjni: p. Nostitz-Jackowska, p. Marja Miłobędzka i p. Antoni Miłobędzki byli zależni od Komisji Redakcyjnej, złożonej z 4-ch osób: pp. Bielawski, Dr. Rupp, Zaboklicki i świadek. Sprawozdania kasowe zdawała p. Miłobędzka.

— Adw. Leinwandhendler: Kto należał do Komitetu?

— św. B. Bielawski, Cytarzynski, Jakimowicz, Talheim, poseł Łaszkiwicz. (Adw. F. później wyjaśnił z upoważnienia p. Nostitz-Jackowskiej, że w czasokresie omawianym poseł Łaszkiwicz już był nie należącym do Komitetu „Ech Grodzieńskich” — przyp. spr.) i inni.

— Sędzia Matuszewicz: Czy Komisja Redakcyjna, jako taka, miała styczność z publicznością?

— św. Nie, tylko Redakcja. Komisja Red. stykała się tylko z członkami Komitetu Red.

— Adw. Leiw. Czy przedtem urządzano „Stańczyka” na inne cele? Czy było przedstawienie na „Zw. Strzelecki”?

— św. Były.

— Sędzia Kaszubski: Czy Komisja Red. miała styczność z „N. Dziennikiem Kresowym”?

— św. B. Nie.

— Przewodniczący: Czy Red. „N. Dz. Kr.” wiedziała o imprezie „Stańczykowej” Echa.

— św. B. Przypuszcza, że tak.

— św. Skąpski, Dyrektor Teatru, ustala, że p. Bławdziewicz zwrócił się o wynajęcie sali na przedstawienie „Stańczyka” na cele „Ech Grodzieńskich”, że p. Czernański prosił o zezwolenie, którego świadek udzielił. Przypuszcza, że p. Czernański popisał cele społeczne z kwestjami osobistymi i że poinformował Red. „N. Dz. Kr.”

— Adw. F. Czy świadek miał styczność z członkami redakcji („triumwiratu”)?

— św. S. Tak. Adw. F. Czy poznałby kwit pisany przez siebie? — św. S. tak.

Sąd postanawia kwit Dyr. Skąpskiego, potwierdzający wynajęcie p. Bławdziewiczowi teatru na cele „Ech”, zalażyć do akt jako dowód rzeczowy.

W dalszych odpowiedziach na zapytania Sądu i Adw. F., św. Skąpski stwierdza, że p. Czernański wiedział, że „Stańczyk” miał być urządzony na cele „Ech”.

— Adw. F. Czy świadek nie pisał listu w tej sprawie do Red. „Ech”?

— św. Był może, że tak.

— Adw. F. prosi Sąd o załączenie n-ru „Ech” z zamieszczonym listem Dyr. Skąpskiego.

— św. Skąpski po okazaniu listu stwierdza kategorycznie, że p. Czernański absolutnie wiedział na jaki cel było projektowane przedst. „Stańczyka”.

— św. Bortnowska nie wnosi nic ciekawego do sprawy; odbierała tylko należności za wynajęcie Teatru dla przedstawień „Stańczykowych, których w zeszłym sezonie było wiele i na różne cele.

— św. Kołocki, że przeprowadził kurendę wśród urzędników Magistratu, którzy zakupili bilety na przedstawienie „Stańczyka”, urządzone przez „Echa Grodzieńskie” na fundusz prasowy swego wydawnictwa.

Adw. Czy świadek nie słyszał, że „Stańczyka” „Echa” urządziły ne

rzecz „Czerwonego Krzyża”? — św. K. Nie.

— Adw. Lew. Czy na afiszach był wskazany cel przedstawi?

— św. K. Nie wie; w Mag. była sporządzona lista zgłaszających się. św. Kronman, zdaje mu się, że początkowo była mowa o celu „Cz. Krzyża”, później zaś ustalono cel „Echa”.

— Przewodniczący: Od kogo św. słyszał, że na Czerw. Krzyż?

— św. K. Zdaje się, że od p. Czernańskiego.

Adw. F. Z kim świadek się slykał w red. „Ech”?

— św. K. Zawsze z trzema osobami, a mianowicie: p. Nostitz-Jackowską i z pp. Miłobędzkimi.

— Adw. F. Czy później już świadek nie słyszał, że mówiono o „Cz. Krzyżu”? — św. Kr. Nie.

— św. Laure, Dyrektor Oddziału Banku Państwa, ustala, że otrzymał zaproszenia „Echa” na przedstawienie „Stańczyka” w dniu 17 czerwca r. b. On i wielu z urzędników poinformowani byli, że „Stańczyk” pójdzie na cel „Echa”.

— Adw. F. Czy nie była pod tym względem wątpliwością? żadnych przypuszczeń?

— św. Laure: Absolutnie było wiadomem, że na cel „Echa”.

Na św. Laure skończyło się badanie świadków u strony oskarżenia. Przystąpiono do badania świadków obrony.

Największe zainteresowanie budzi św. Czernański, jako główny świadek obrony. Miał to być filar obrony, z nim bowiem rozmawiał rzekomo p. Korulski, p. Czernański — tak pisał „N. Dz. Kr.” — mówił o „wysuwaniu przy pertraktacjach celu „Celu Krzyża”. Na sali napięcie...

— św. Czernański prosi o konkretyzowanie pytań.

— Adw. Lew. Który to był „Stańczyk” i czy było wiadomo, że na „Echa”?

— św. Cz. Trzeci był na „Strzelca”, czwarty zaś na cel „Echa”.

O celu było wiadomem na tydzień przed przedstawieniem.

— Adw. Lew. Czy na afiszach i w „Echach” wskazywano cel? — św. Nie.

— Adw. Lew. Czy św. mówił przed widowiskiem z red. Korulskim o celu „Stańczyka”? — św. Cz. Nie.

— Adw. F. Czy rozmawiał św. z red. K. tak, jak to red. K. wspomina w artykule swoim.

— św. Cz. Nie; red. K. zwrócił się tylko o krzesło, które sprzedano.

Osk. Korulski. Czy św. nie mówił mi o tem, że „Echa” urządziły

„Stańczyka” na cel „Cz. Krzyża”? — św. Cz. Nie!

— Osk. Korulski: Na jakiej podstawie brał udział w przedstawieniu por. Kowalski?

— św. Cz. Prosiłem por. K. jako amatora i przyjaciela. Impreza była na cel „Echa”. Początkowo pertraktowałem z p. Nostitz-Jackowską, później z p. Miłobędzkim, który był gospodarzem wieczoru.

— Adw. L. Czy p. Nostitz-Jackowska jest przewodniczącą T-wa „Czerw. Krzyża”?

— św. Cz. Tak.

W dalszych pytaniach, zadawanych p. Czernańskiemu i ponownie Dyr. Skąpskiemu starano się wyjaśnić kwestję zwyczajową rezerwowania stałych miejsc prasowych redakcyjom pism codziennych. Ustalono, że w Dyrekcjach Teatrów ten zwyczaj obowiązuje; w imprezach innych ujmowany jest indywidualnie, zresztą kwestje te, nie miały istotnego znaczenia dla sprawy.

— św. por. Kowalski krótko i po żołniersku oświadcza, że wolno mu było ze zgodą zwierzchności wystąpić w „Stańczyku” na cele społeczne lub prywatne; nie wolno tylko w celach zarobkowych. Po uzyskaniu zezwolenia swych przełożonych, zgodził się wziąć udział w „Stańczyku” na cele „Echa”. Następnie zajął się kolportażem biletów wśród kolegów i znajomych.

— Adw. F. Czy św. wystąpiłby w imprezie prywatnej?

— św. por. K. Jeżeli by to było przedstawienie na fundusz prasowy, to tak!

Ostatnim zeznaje św. Klimkiewicz, stwierdzając, że p. Kronman mówił mu, że początkowo „Stańczyk” miał być na „Czerw. Krzyż”, „ale obecnie jest na „Echa”. Zapytał się, czy „Strzelcy” mogą popierać pismo partyjne, na co Kronman odrzekł, że 4-ta strona (Grodzieńska) „Ech” nie jest partyjna. Mjor Misky zezwolił na udział strzelców.

Świadek pracował w Bibliotece Strzeleckiej.

— Adw. F. Czy świadek rozmawiał kiedykolwiek z red. Korulskim?

— św. K. Rozmawiał w tej sprawie. Adw. F. A kiedy św. poznał się z red. K.?

— św. K. Poznałem się z p. red. K. przez pana Kozona.

— Adw. F. Czy p. Kozon jest współpracownikiem red. K. — św. K. tak.

— Adw. F. A kiedy św. rozmawiał z red. Korulskim o „Stańczyku”?

— św. K. wahająco — w kilka tygodni po przedstawieniu „Stańczyka”. Na ławach oskarżonego i obrony konsternacja.

Badania świadków zakończone. (d. e. n.)

Veritas.

## Dział urzędowy.

### Obwieszczenie.

Magistrat m. Grodna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że do czasu zmontowania na elektrowni miejskiej znajdującego się w remoncie silnika „Diesla”, które nastąpi w m-cu styczniu 1925 r., przyjmowanie nowych abonentów jest wstrzymane.

Magistrat.

### Ogłoszenia.

Wieczorem dn. 20 listopada b. r. do jednego z funkcjonariuszów Policji Państwowej, przybiła się suka rasy wilk, maści ciemno-burej. Prawy właściciel może zgłosić się do kancelarii „Ekspozytury Urzędu Siedczego w Grodnie (ul. Dziewna w № 2) w godzinach urzędowych 6-30 do 12-30 dla opóźnienia. 3-3

## Czy wiecie moi państwo „Oczem się nie mówi”

„Zapewniam cię, że wkrótce już będę wiedzieć, i to nie tylko ja, ale i ty i całe Grodno już niedługo pozna to —

## „O czem się nie mówi”

**Zgubiono** stare weksle in blanco z czasów przedwojennych na 3000 rubli wystawiony przez F. Sz. Rusotę, 2000 rb. — przez S. Landau i F. Rusotę, 1000 rb. — przez Dawida Rusotę, 500 rb. — przez Samuela Rusotę, 500 rb. — przez Samuela Rusotę. Podpisy i treści w języku rosyjskim. Proszę znaleźć, dla którego te weksle żadnej wartości mieć nie mogą, przynieść takowe do rabina A. Gelborta, ul. Dominikańska № 6 za przyzwolite wynagrodzenie. 1-3